

## Od redakcji

Oddawany Czytelnikowi numer „Stosunków Międzynarodowych” 1/2018 jest niemal w całości poświęcony 100-leciu odzyskania niepodległości przez Polskę. Naturalnie, zważywszy na profil Instytutu, który jest gospodarzem pisma, zawarte w nim teksty dotyczą przede wszystkim międzynarodowych uwarunkowań polskiej niepodległości i suwerenności. Wiąże się z tym problematyka pozycji międzynarodowej i stosunków zewnętrznych Rzeczypospolitej przywróconej do istnienia w 1918 r. Numer nie ma charakteru monograficznego. Zaprezentowano w nim problemy, opracowaniem których byli zainteresowani autorzy. Zresztą, względnie pełna monografia na ten temat obejmująca całe stulecie – o ile w ogóle możliwa – musiałaby mieć inny format. Głównym problemem nie tyle jest nawet czas, cały wiek (!), ile fakt, że mieliśmy w tym czasie do czynienia z trzema zupełnie, wręcz radykalnie różnymi postaciami Polski oraz jej środowiska międzynarodowego. Trudno jest przyjąć jakąś spójną perspektywę wobec całego stulecia, jeśli stało ono pod znakiem daleko idącej nieciągłości istnienia państwa polskiego w tym okresie. Mamy nadzieję, że autorzy wyszli z tej próby obronną ręką.

W numerze „niepodległościowym” „Stosunków Międzynarodowych” znalazły się też dwa teksty o Profesorze Ludwiku Ehrlichu, który przebywając w Stanach Zjednoczonych w latach 1917–1921, aktywnie działał na rzecz polskiej niepodległości. Uważamy go za jednego z najważniejszych przedstawicieli, jeśli nie głównego ojca-założyciela, nauki o stosunkach międzynarodowych w Polsce. To z jego inicjatywy ten dział badań został tak u nas nazwany już na przełomie lat 20. i 30. XX w. Jeszcze większe są zasługi Profesora na niwie prawa narodów, które później zaczęło być nazywane międzynarodowym prawem publicznym.

Numer poprzedzają dwa teksty polityków, którym przypisuje się największe, choć w nierównym stopniu, zasługi w dziele odrodzenia państwa polskiego po 123-letnim czasie zaborów. Chodzi oczywiście o Józefa Piłsudskiego – człowieka czynu zbrojnego i Naczelnika Państwa w kluczowym momencie oraz Romana Dmowskiego, który odegrał wielką i skuteczną rolę w reprezentowaniu interesów powstającego państwa na paryskiej konferencji pokojowej. Wprawdzie oni sami i ich obozy to główni antagoniści na scenie politycznej tamtego czasu, lecz osobiście darzyli się szacunkiem. Wybrane dla tego numeru ich wypowiedzi pokazują ważne, a zarazem dramatyczne momenty narodzin i pierwszych lat II Rzeczypospolitej.